

Inwestorzy w spółkach energetycznych dopiero po debiutach giełdowych

Resort skarbu jest gotów odstąpić udziały firm energetycznych inwestorom branżowym, ale dopiero po debiutach tych spółek na giełdzie.

Dla grup energetycznych przewidujemy inwestorów branżowych w drugim etapie, po debiutach giełdowych. Nie potrafimy dziś powiedzieć, jakie pakiety akcji im oddamy, ale kontrola pozostanie w rękach Skarbu Państwa. W cztery lata dochody z prywatyzacji mają przekroczyć 25 mld zł - tego nie da się osiągnąć bez prywatyzacji energetyki - powiedział w wywiadzie dla "Gazety Prawnej" Jan Bury, wiceminister skarbu państwa.

Według wiceministra, pieniądze z debiutów mają posłużyć budowie nowych mocy energetycznych i rozwojowi odnawialnych źródeł energii. - To konieczność. Na nowe bloki energetyczne czeka się jednak wiele lat. Ich pozyskanie może przyspieszyć wprowadzenie do polskich firm inwestora branżowego, który już je posiada. Jeśli nie zainwestują w Polsce, to ich potencjał trafi na rynek azjatycki. Ale możliwy jest też inny wariant: polska grupa energetyczna proponuje, aby inwestor branżowy wszedł do jednej z jej spółek parterowych. Pewne jest to, że nie jesteśmy w stanie samodzielnie pozyskać z rynku takich środków, które pozwolą w ciągu 20 lat rozbudować potrzebne moce energetyczne. A według ekspertów Polska przy takiej dynamice rozwoju będzie potrzebować do 2030 roku dodatkowo blisko 25 tys. MW nowych mocy energetycznych - powiedział "GP" wiceminister.

Czy w związku z sytuacją na giełdzie resort skarbu opóźni zaplanowane debiuty spółek energetycznych: Enea i PGE? - spytała "GP".

- Analitycy giełdowi mówią, że kryzys może potrwać dłużej niż rok. My już przesunęliśmy termin debiutu Enei o kwartał. Planujemy, że na przełomie II i III kwartału ta spółka wejdzie na giełdę, ale ostateczny termin zależy także od innych elementów niż koniunktura na giełdzie. Być może wkrótce dojdzie do jakichś rozwiązań w sprawie PAK. Chcemy, aby partnerem w rozmowach z Elektrimem była jedna z grup energetycznych, a nie Ministerstwo Skarbu Państwa. Najdalej za półtora miesiąca będziemy wiedzieć, czy jest możliwość ugodowego rozwiązania konfliktu, bez chodzenia po sądach. Enea ma szansę na zażegnanie sporu - odpowiedział wiceminister Bury.

Spór powstał, kiedy kontrolowany przez Zygmunta Solorza Elektrim chciał zrealizować aneks do umowy prywatyzacyjnej i dokupić pakiet akcji dający kontrolę w elektrowniach PAK. Dziś Elektrim ma około 46 proc. akcji, Skarb Państwa 50 proc. Rząd PiS nie zgodził się na sprzedaż, rząd PO podtrzymał to stanowisko. MSP stara się, aby Elektrim zrezygnował z PAK i odsprzedał swój udział - przypomniła "Gazeta".

źródło: Gazeta Prawna